№ 28. Kraków 4 Lutego — Sobota. Rok 1860.

CZAS

Dziennik wychodzi codzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach.
[Dodatek] miesięczny wychodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca.

Przedpłata na dziennik „Czas“

[illegible]		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
	zła. 20	rocznie	zła. 24
	„ 10	półrocznie	„ 12
	„ 5	kwartalnie	„ 6
	„ 2	miesięcznie	„ 2 cen. 25

Przedpłata na dziennik „Czas“ z Dodatkiem.

w Krakowie:		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	zła. 30	rocznie	zła. 34
półrocznie	„ 15	półrocznie	„ 17
kwartalnie	„ 8	kwartalnie	„ 9

Na sam „Dodatek“ prenumerować nie można.

Przyjmują się do umieszczenia w Inseratach Ogłoszenia, Odezwy, Uwiadomienia, Doniesienia wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą: Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 7 centów, za następne po $3\frac{1}{2}$ centów. Do każdego inseratu załączone być winno 30 centów na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.

Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Biora Ekspedycyi „Czasu“.

Listy reklamacyjne nieopieczętowane nieulegają frankowaniu.

Listy niefrankowane nie przyjmują się.

Rękopisma nadesłane Redakcyi nie zwracają się.

☛ Numer pojedynczy dziennika kosztuje 10 centów.

Kraków 3 lutego.

Jego Świątobliwość Pius IX Papież wydał na d. 19 stycznia r. b. następującą encyklikę, którą w wiernem tłómaczeniu z oryginalnego łacińskiego tekstu podajemy:

Wielebnym Braciom Patryarchom, Prymasom, Arcybiskupom, Biskupom, i innym rządzcom kościołów, łaskę i społeczność ze Stolicą Apostolską mającym.

PIUS PP. IX.

Wielebni Bracia! Pozdrowienie i apostolskie błogosławieństwo! Żadnemi zaprawdę słowy wyrazić niezdołamy, bracia wielebni, jaką pociechę, jaką radość nam przyniosły, śród największych naszych goryczy, szczególna wasza i zadziwiająca, oraz wiernych wam poruczonych, ku nam i téj apostolskiéj stolicy wierność, cześć i uległość, a oraz wyborna, zaprawdę w pieczołowitości o prawa tejże stolicy, i w obronie sprawiedliwości zgodność, chętność, troskliwość i wytrwałość. Jak tylko bowiem najprzód z naszego okólnego listu z dnia 18 czerwca przeszłego roku, do Was przesłanego, a potem z dwóch naszych konsystorskich allokucyów, z największą boleścią dusz Waszych najcięższe poznaliście szkody, któremi święte i świeckie sprawy we Włoszech udręczone były, i zrozumieliście ohydne rokoszu ruchy, i zamachy na prawowitych tychże Włoch książąt, i na święte i prawowite Nasze i tejże świętéj stolicy władztwo, natychmiast biorąc spólność w życzeniach Naszych i troskach, bez wszelkiéj zwłoki, publiczne w dyecezyach Waszych modły, z wszelką starannością pospieszyliście się ogłosić. Przeto nietylko najuleglejszemi waszemi, również i najmilejszemi listami do nas pisanemi, lecz oraz pasterskiemi odezwami, tudzież innemi religijnemi i uczonemi pismami na świat wydanemi, głos Wasz Biskupi, z wielką Waszego stanu i imienia chwałą podnosząc, i za sprawę najświętszéj religii naszéj, a oraz sprawiedliwości, dzielnie walcząc, silnie oburzaliście się na świętokradcze zamachy przeciw świeckiemu rzymskiego kościoła władztwu spełnione. To tedy władztwo stale ochraniając, chlubiliście się wyznawać i nauczać, iż ono z wyroku szczególnéj Bożéj wszystko rządzącéj i kierującej Opatrzności dane jest Papieżowi rzymskiemu, aby tenże żadnéj świeckiéj władzy nigdy nie poddany, najwyższy obowiązek apostolskiego urzędowania od samego Chrystusa Pana bożą mocą poruczony, z najzupełniejszą wolnością i bez wszelkiéj przeszkody, na całym świecie wykonywał. Także najdrożsi nam, katolickiego kościoła synowie, Waszemi napojeni naukami, i waszym przezacnym poruszeni przykładem, te same uczucia Nam oświadczając, najżywiéj ubiegali się i ubiegają. Ze wszystkich bowiem całego katolickiego świata krain, niezliczone prawie otrzymaliśmy tak duchownych jak i świeckich osób wszelkiéj godności, stanu, stopnia i znaczenia, odezwy, nawet od kroci katolików podpisane, w których ci synowską swoją ku nam, i téj Piotra Stolicy uległość i cześć obficie stwierdzają, a oraz na rokosz i zamachy w niektórych naszych prowincyach popełnione, silnie oburzając się utrzymują, iż dziedzina świętego Piotra w zupełnéj całości i nienaruszoności powinna być zachowana, i od wszelkiéj krzywdy broniona, z których przytem wielu tożsamo, w dołączonych wydanych pismach mądrze i uczenie wywodzili. Te znakomite Wasze, i wiernych oznaki, godne zaiste by wszelką chwałą i głoszeniem ozdobione, i złotemi zgłoskami w rocznikach kościoła katolickiego zapisane były, tak Nas wzruszyły, iż niemogliśmy nie wykrzyknąć z radością: „*Błogosławiony Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, Ojciec miłosierdzia i Bóg wszelkiéj pociechy, który Nas pociesza we wszelkiem zmartwieniu naszem*“. Nic nam bowiem śród najcięższych, któremi udręczeni jesteśmy ucisków, nie mogło być milszego, nic przyjemniejszego, nic pożądańszego, jak spoglądać z jaką jednozgodną i zadziwiającą troskliwością Wy wszyscy, Bracia Wielebni! ochronieniem praw téj świętéj Stolicy zajęci i zapaleni jesteście i z jaką szczytną wolą wierni opiece waszéj poruczeni na toż samo się zmawiają. A więc łatwo możecie myślą dosięgnąć, jak silnie ojcowska nasza ku Wam i ku wszystkim katolikom przychylność słusznie i najsprawiedliwiéj codziennie się wzmaga. Gdy atoli tak podziwienia godna Wasza i wiernych ku Nam i tej świętéj Stolicy troskliwość i miłość, ulgę Naszej przynosiła boleści, nowa zkąd inąd smutku przybyła przyczyna. Przeto piszemy do Was list ten, aby w rzeczy tak wielkiéj wagi uczucia duszy Naszéj, Wam najprzód znowu zupełnie były wiadome. Niedawno, jak wielom z Was już wiadomo, przez dziennik paryski, którego tytuł *Moniteur* ogłoszony był list Cesarza Francuzów, w odpowiedzi na Nasze pismo, w którem Jego Cesarską Mość usilnie prosiliśmy, ażeby najmożniejszą swą opieką na kongresie paryskim w całości i nienaruszoności doczesną Naszą i téj świętéj Stolicy dziedzinę zachował i ją od ohydnego rokoszu raczył odzyskać. W tym liście swoim najwyższy Cesarz, nadmieniając o pewnéj swéj radzie nieco przedtem Nam przedstawionéj, o rokoszujących Naszéj papieskiéj dziedziny prowincyach Nam doradza, abyśmy posiadania tych prowincyj zrzec się chcieli, gdy mu się zdaje, iż tym tylko sposobem obecnemu rzeczy poruszeniu da się zapobiedz.

Każdy z Was, wielebni bracia, najlepiej to pojmuje, iż My, pomni najważniejszego obowiązku naszego nie mogliśmy milczeć, gdy taki list otrzymaliśmy. Przeto, bezzwłocznie, temuż Cesarzowi z odpisaniem pośpieszyliśmy, z apostolską duszy naszej wolnością jasno i otwarcie oświadczając, iż zupełnie żadnym sposobem niemożemy przychylić się do jego rady, dla tego, iż *nieprzezwyciężone zawiera w sobie trudności, mając wzgląd na Naszą i tej świętej stolicy godność, na Nasz święty charakter i na prawa tej stolicy, która nie do następstwa jakiej królewskiej rodziny, lecz do wszystkich katolików należy*, a oraz wyraziliśmy, *iż niemożemy odstąpić tego, co nie jest nasze, i że zupełnie pojmujemy, iż zwycięztwo, któreby chciał, by ustąpione było Aemilii przeniewiercom, stałoby się bodźcem krajowym i obcym innych prowincyj rokoszanom do podobnychże czynów, gdyby widzieli pomyślny los, którego buntownicy dostąpili* A między innemi przedstawiliśmy temuż Cesarzowi, *iż nie możemy z pomienionych, dziedziny papieztwa naszego, w Aemilii, prowincyj, abdykować, byśmy przez to nie złamali uroczyste przysięgi, któremi związani jesteśmy, byśmy nie pobudzili skargi i ruchy w innych Naszych prowincyach, byśmy wszystkim katolikom nieuczynili krzywdy, byśmy nakoniec nie nadwątlili praw nietylko książąt włoskich, którzy niesprawiedliwie z swoich państw wyzuci zostali, lecz oraz wszystkich całego chrześciańskiego świata książąt, którzyby nie mogli na to patrzeć obojętnie, iż niektóre najszkodliwsze wprowadzają się zasady.* Nie zaniedbaliśmy też zwrócić uwagę, *iż Jego Cesarskiej Mości nie jest niewiadomo, przez których to ludzi, czyjemi pieniądzmi i posiłkami niedawne rokoszu zamachy w Bolonii, Rawennie i w innych miastach pobudzone i spełnione zostały, gdy nierównie większa część ludów, w tych ruchach, których się wcale niedomyślała, jak gdyby gromem przerażoną była, i do łączenia się z niemi żadną miarą nie okazała się chętną.* A ponieważ Najjaśniejszy Cesarz mniemał, iż Nam z tych prowincyj, z powodu ruchów rewolucyjnych tamże pobudzonych, abdykować trzeba, na czasie odrzekliśmy, iż takie dowodzenie, jako zanadto dowodzące, żadnego nie ma znaczenia, gdy wszakże podobnego rodzaju ruchy tak w krajach Europy, jak i gdzieindziej, bardzo się często zdarzały, a każdy widzi, że z tego nie można czerpać prawowitego dowodu na zmniejszanie państw świeckich. Także nie zaniedbaliśmy temuż Cesarzowi przedstawić, iż całkiem różny od następnych listów jego, był pierwszy jego list przed wojną włoską nam wręczony, który nam przyniósł pociechę, a nie zmartwienie. Gdy zaś z niektórych wyrazów cesarskiego listu przez pomieniony dziennik wydanego, mniemaliśmy wzniecać w sobie obawę, aby wyż rzeczone Nasze w Aemilii prowincye, nie miały być jakoby już za oderwane od Naszej papieskiej dziedziny uważane, przeto Jego Cesarską Mość w imieniu kościoła prosiliśmy, aby ze względu własnego już, Majestatu swego, dobra i pożytku, zdziałał, aby taka Nasza obawa znikła zupełnie. A z tą ojcowską miłością, w któréj wieczne wszystkich zbawienie naszem staraniem być winno, przypomnieliśmy jemu, iż wszelaki kiedyś ścisłą liczbę przed sądem Chrystusa zdać będzie musiał, i pod najsurowszy sąd się poddać, a przeto niech każdy usilnie się stara, ażeby raczej miłosierdzia jak sprawiedliwości skutków doświadczył.

To przedewszystkiem między innemi, najwyższemu Cesarzowi Francuzów odpowiedzieliśmy, co Wam, wielebni bracia, koniecznie oznajmić za słuszne poczytaliśmy, abyście najprzód wy, a oraz cały świat katolicki coraz więcéj uznali, iż My, za pomocą Bożą, według powinności najważniejszego obowiązku Naszego, nieustraszenie wszelkie łożyć będziemy usiłowania, i niczego nie zaniedbamy, byśmy sprawę religii i sprawiedliwości mężnie bronili, i świeckie władztwo rzymskiego kościoła i jego doczesne posiadłości i prawa, które do całego katolickiego świata należą, całe i nienaruszone wytrwale pielęgnowali i zachowali, a oraz sprawiedliwą innych książąt sprawę uwzględnili. I ufni w Boską pomoc tego, który rzekł: „*Na świecie ucisk mieć będziecie, ale ufajcie, ja zwyciężyłem świat.*“ (Jan rozdz. 16 w. 33). i „*błogosławieni którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości,*“ (Mat. roz. 5 w. 10), gotowi jesteśmy w świetne ślady poprzedników Naszych wstępować, ich przykłady doścignąć, i wszelkie przykrości i gorycze przecierpieć, a choćby i życie położyć, zanimbyśmy sprawy Boga, Kościoła i sprawiedliwości w jakikolwiek sposób odstąpili. Lecz łatwo wnosić możecie, Wielebni Bracia, jak gorzką przeniknieni jesteśmy boleścią, patrząc jak okropną, zaiste wojną najświętsza religia nasza, z największą dusz szkodą, jest dręczona, i jako tak wielkiemi burzami kościół, i ta święta Stolica są miotane. Oraz łatwo także rozumicie jak mocno trwożymy się, dobrze wiedząc, jak wielkie jest poróżnienie umysłów w tych wzburzonych prowincyach naszych, gdzie zapowietrzonemi szczególniéj pismami między lud rzuconemi, pobożność, religia, wiara i uczciwość obyczajów co dzień więcéj tak nędznie upadają. Wy tedy, Wielebni Bracia, którzy do uczestnictwa w środkach naszych, powołani jesteście i którzy tak wielką wiarą, stałością i męstwem do walczenia w sprawie religii, kościoła i téj Apostolskiéj Stolicy, rozżarzeni jesteście, brońcie daléj z większym zapałem i usilnością tę sprawę, i wiernych waszéj pieczy powierzonych, codziennie więcéj rozogniajcie, aby pod waszem przewodnictwem wszelkiéj dokładali pracy, usiłowań, zabiegów, w obronie kościoła katolickiego i téj świętéj Stolicy, a w pielęgnowaniu świeckiego tejże Stolicy władztwa i dziedziny świętego Piotra, nad którą opieka do wszystkich katolików należy, nigdy nieustawali. Przytem tego szczególniéj od Was, usilnie wymagamy, Wielebni Bracia, byście wraz z Nami najgorętsze do Boga wszechmocnego i najmiłościwszego modły bez ustanku, wraz z wiernemi, pieczy Waszéj powierzonemi, zanosić raczyli, aby rozkazał wichrom i morzu, i opiekuńczą swą pomocą był nam obecnym, obecnym kościołowi swojemu, i powstał a sądził sprawę swoją i niebiańską łaską swoją wszystkich nieprzyjaciół kościoła i téj Apostolskiej Stolicy miłościwie oświecić i ich wszechmocną swą potęgą, na drogę prawdy, sprawiedliwości i zbawienia naprowadzić raczył. A iżby tem łatwiéj Bóg ubłagany przychylił się do Naszych, Waszych i wszystkiego wiernego ludu, modłów, prośmy najpierwéj, Wielebni Bracia, o wstawienie się Niepokalanéj Najświętszéj Bogarodzicy dziewicy Maryi, która najmilejszą nas wszystkich jest matką i najwierniejszą nadzieją i obecną kościoła opiekunką i podporą, a nad któréj opiekę nic u Boga nie jest przeważniejszego. Błagajmy oraz modłów tak błogosławionego Księcia Apostołów, którego Chrystus Pan kościoła swego opoką postanowił, przeciwko któréj bramy piekelne nigdy przemódz nie będą mogły, jak i spółapostoła jego Pawła, i wszystkich świętych niebian, którzy z Chrystusem panują w niebiosach. Niewątpimy całkiem Wielebni Bracia, iż według wybornéj waszéj religijności i kapłańskiéj gorliwości, którą się w najwyższym odznaczacie stopniu, Naszym tym życzeniom i żądaniom najstaranniéj odpowiedzieć zechcecie. Tymczasem zaś w zakład najgorętszéj Naszéj ku Wam miłości apostolskie błogosławieństwo z głębi serca płynące, i z życzeniem wszelkiéj prawdziwéj szczęśliwości złączone, Wam samym Wielebni Bracia, i wszystkim duchownym i świeckim wiernym, każdego z Was czujności poruczonym, jak najmiléj udzielamy.

Dan w Rzymie u św. Piotra d. 19 stycznia 1860. Papiestwa Naszego roku czternastego.

Korespondencya Czasu.

Wiedeń 1 lutego.

☐ Jeszcze w lipcu, zaraz po traktacie w Villafranca pisano wam z Wiednia o kwestyi, która dość tak silnie zajmuje dzienniki i świat polityczny. Mówiono wam wtedy, że w przewidzianym dalszym rozwoju sprawy włoskiéj, Cesarz Napoleon III otrzyma Sabaudyę i Nizzę, lecz dodawano, że ją da jako wynagrodzenie za Parmę księżnie Parmeńskiéj z prawem spadku na Francyę po wygaśnieniu téj linii Burbonów. O téj ostatniéj kombinacyi, jeszcze teraz niema mowy, lecz że była w myśli Cesarza Napoleona, to rzeczą jest pewną. Księżna Rejentka Parmy oddała się sama jedna z książąt Włoskich opiece Napoleona III. Cesarz Napoleon zamierzał w tym projekcie, zapewniając los rodziny panującéj w Parmie, pociągnąć ku sobie partyę legitymistów we Francyi. Może być, i zdaje się rzeczą pewną, że księżna Rejentka Parmy nic o tym pojekcie nie wiedziała i nie wie. Cesarz Napoleon III umie mówić i działać w porę. Od niéj naturalnie zależeć będzie przyjąć lub odrzucić ten dar. Trzeba pierwéj, żeby odstąpienie Sabaudyi i Nizzy przez mieszkańców i gabinety Cesarzowi Napoleonowi zapewnioném zostało. Odpowiedź gabinetu angielskiego na interpelacyę zrobioną w téj mierze w parlamencie, dozwalałaby prawie mniemać, że Anglia jest wtajemniczoną w tę sprawę. Prusy i Rosya przystałyby w duchu legitymistycznym. Duchowieństwo w Sabaudyi jest za połączeniem; a mniemać, że tylko przez opozycyę dla hr. Cavoura, byłoby naiwnością. Margr. Pallavicini minister spraw zagranicznych księżnéj Parmy bawi ciągle w Paryżu i jest bardzo dobrze widziany przez Cesarza. Dzienniki turyńskie, jak *Independente*, organ hr. Cavoura, zgadzają się na odstąpienie Sabaudyi dla Francyi. Mówią one, że wyjdzie wkrótce w Paryżu broszura cesarska o Wenecyi, a ma być oparta na projekcie wykupienia jéj! Hr. Cavour przygotowuje ze swojéj strony manifesta do Europy. Annexya Parmy, Modeny, Toskanii i Romanii, stanie się tymczasem *fait accompli.* Wojska piemonckie zajmą te prowincye wspólnie z wojskiem ligi, która się pod innemi względami rozwiąże. Ogłoszony przez rząd toskański wykaz zaprowadzający statut i prawo wyborcze piemonckie, powiada wyraźnie, że wszelka zwłoka w połączeniu wszystkich sił zbrojnych włoskich w ręku króla Wiktora Emanuela, byłaby groźną dla pokoju Europy. Tutejsi politycy uważają ciągle taki wzrost Piemontu za straszny w przyszłości dla Francyi. Powinniby go więc sobie życzyć. Lecz przeciwnie wnoszą ztąd, że jest niepodobnym. Jest to stara teorya równowagi państw. Włochy zostawione samym sobie nie będą nigdy, czy zjednoczone, czy skonfederowane, groźnymi ani Francyi, ani Austryi, zwłaszcza, gdyby ich neutralność była tak zagwarantowaną jak szwajcarska, lub belgijska. Wykazał to jasno plan podany 12go maja 1848 r. przez lorda Ponsonby ambasadora w Wiedniu, lordowi Palmerstonowi, i przedłożony następnie parlamentowi. Wypadki teraźniejsze już są po za granicami tego planu, lecz jeszcze Austrya mogłaby się go chwycić. Gabinet tutejszy, jak donosiłem chce czekać i przeciw faktom później protestować. Jakie będą następstwa, to pokaże przyszłość.

Publiczność tutejsza zajmuje się Włochami o tyle, o ile się lęka, ażeby się niestały dla Austryi powodem do nowych ofiar. Przeciwnie zajmuje się mocno innemi interesami i sprawami państwa. Planów, domysłów, rozumowań pełno. Każdy niemal mówi inaczéj o tém co było, jest i będzie, ale mówią głośno i ogólnie. Że dzienniki są słabym ruchu organem, to nie rządu winą, jak przekonać się o tém można z dzienników prowincyonalnych. Ministeryum szuka rady, pomocy i światła i pracuje szczerze, lecz ma do czynienia z wielkiemi trudnościami.

Komisya do rozbioru projektu prawa o opodatkowaniu potrwa długo. Rezultatu z jéj narad tak prędko spodziewać się trudno.

Komisya oszczędności pracuje także; lecz konieczność ma swoją logikę. Reorganizacya wojska postępuje.

Wiedeń 2 lutego.

☐ Stan rzeczy we Włoszech coraz groźniejszy i coraz bliższy gwałtownych wypadków. Depesze telegraficzne z Rzymu i Neapolu dowodzą, że partya ruchu zaczyna występować w obu tych punktach na scenę. We Włoszech środkowych i północnych wszystko zajęte zbrojeniem się i przygotowaniami do wojny. Dzienniki nie tają téj sytuacyi. Gabinet tutejszy ma jéj potwierdzenie w urzędowych raportach. *Ost-Deutsche-Post* twierdzi dzisiaj, że Austrya pozostanie na stanowisku odpornem. A więc przypuszcza, że może być atakowaną w Weneckiém? Lecz gdzież granica między odporem a nieinterwencyą, i kto tę granicę określi? Czy Francya i Anglia pozostaną w téj mierze spokojnymi i bezstronnymi sędziami? Wiadomość, jakoby wojska francuskie miały się cofnąć z Lombardyi, jest w sprzeczności z doniesieniem o posiłkach, które już tam poszły lub są zapowiedziane. Czyby Anglia podobne zawezwanie do Francyi w téj zwłaszcza chwili zrobić mogła? Cesarz Napoleon III przystając na nieinterwencyę w duchu polityki angielskiéj, zaspokoił z téj strony Anglię. Lecz jak lord Palmerston i lord Russell tę zasadę pojmują? Wytłumaczyli to w swych mowach. Oświadczyli, że Anglia nie chce interwencyi dla *zmuszenia ludów włoskich*. Ale gdyby wypadła potrzeba pomagania tym ludom? O tém zamilczeli, tak jak zamilczał traktat w Villafranca co do sposobów przywrócenia książąt. Próżno się łudzić, polityka angielsko-francuska we Włoszech ma jeden i wspólny cel. Czy go osięgnie? to inne zapytanie. Lecz że kwestya sabaudzka na przeszkodzie nie stanie, o tém wątpić trudno. *Oesterr. Ztg* dziś dopiero postrzega, że Rosya i Prusy są w tych samych względem spraw włoskich usposobieniach jak były przed wojną.

Dwaj członkowie deputacyi węgierskiéj, którzy mieli posłuchanie u N. Pana, odjechali wczoraj do Pesztu, z daném im zapewnieniem, że sprawa w duchu pojednawczym rozpatrzoną zostanie.

Feldzeugmeister bar. Benedek miał objąć dziś miejsce szefa głównego sztabu. Nominacya ma być jutro w *Gaz. Wiedeńskiéj*. Czy obejmie potém dowództwo nad wojskiem we Włoszech, jeszcze nie wiadomo.

Bale na dworze ustały z powodu żałoby.

Ks. Sapieha i hr. Borkowski wyjeżdżają dziś do Lwowa.

Giełda w ciągłéj obawie. Mówią znowu o pożyczce, może drogą loteryi.

Berlin 31 stycznia.

† Oprócz deklaracyi złożonej przez posła pruskiego w Bundestagu w sprawie reformy ustawy militarnej Związku niemieckiego, gabinet tutejszy rozesłał naito pod dniem 12 b. m. do dyplomatycznych agentów swoich przy rządach niemieckich okólnik w téj saméj sprawie, aby ją bezpośrednio traktować i porozumienie w Bundestagu ułatwić. Ponieważ okólnik ten brzmi w treści tak samo jak wzmiankowana powyżej deklaracya, któréj główniejsze myśli już w przeszłej korespondencyi przedstawiłem, nie czynię tu z niego żadnych wyjątków. Urzędowa prasa niemiecka, mianowicie bawarska, odpiera stanowczo projekt pruski, zapisać jednak należy, że część prasy wiedeńskiej, mianowicie dziennik *Presse*, równie stanowczo go popiera. Powtarzam zawsze, że wszystkie ważniejsze reformy ogólno-niemieckie wtedy tylko mogą liczyć na pożądane załatwienie, jeżeli Austrya i Prusy poprzednio się względem nich porozumieją. Nadzieja porozumienia się ich względem będącej w mowie reformy jeszcze zupełnie nie znikła. Jeżeli do niego nie przyjdzie, to tak ta jak inne kwestye ogólnej reformy i ważności będą tylko mogły być pod wpływem nowego wewnętrznego lub zewnętrznego wstrząśnienia rozstrzygnięte.

Co się tyczy projektu utwierdzenia nadbrzeży morskich północnych Niemiec, Bundestag zgodził się na myśl takową, z oznajmieniem, aby Prusy i państwa najbliżej interesowane naradziły się pomiędzy sobą poprzednio nad takowym projektem. Było to zgodzenie się *post festum*, bo takie narady właśnie się już w Berlinie odbyły. Hanower tylko nie wziął w nich udziału. Bundestag wezwał go więc wyraźnie do tego, z wnioskiem, aby rezultat konferencyj przedłożony był Bundestagowi w swoim czasie. Prusy, nauczone doświadczeniem, że wnioski nie umówione poprzednio stanowczo pomiędzy członkami Związku, zwykle w Bundestagu nie przechodzą, a przynajmniej napotykają na trudności, które ich przyjęcie usuwają w coraz dalszą przyszłość, wniosły, aby kwestya fortyfikacyi nadbrzeży morskich tak długo była w Bundestagu zawieszona, dopóki mu one nie przedłożą szczegółowo umówionego, wypracowanego i przez państwa interesowane przyjętego projektu. Na tem rzecz stanęła. Na konferencyi berlińskiej zgodzono się na zasady i ogólny zarys planu. Teraz rząd pruski pracuje nad szczegółami oraz nad wykazaniem sposobów i środków wykonania, traktując z każdym rządem osobno, zanim rzecz gotowa będzie do wspólnego wszystkich interesowanych przyjęcia, co zapewne w nowej konferencyi nastąpi. Hanower został o tem wszystkiem zawiadomiony; nie słychać jednak dotąd, aby miał zamiar wdać się w układy. Może przyjść do tego, że będzie zmuszony przyjąć rzecz gotową, skoro ją Bundestag rozstrzygnie. Polityka Prus zaczyna być co do postępowania praktyczną. Takim sposobem najprędzej dojdzie do celu, przynajmniej nie będzie w każdym razie na łasce większości bundestagowych, którym *status quo* jest najpożądańszym.

W niedzielę odbyła się tak zwana uroczystość orderowa, czyli koronacyjna, obchodzona na pamiątkę wyniesienia Prus do rzędu królestwa. Rozdaje się zwykle w tym dniu najwięcej orderów, których liczba i w tym roku nie jest mała. Czytam w niej hr. Kwileckiego z Wróblewa, ozdobionego orderem orła czerwonego drugiej klasy i hr. szambelana Potworowskiego z Parzęczewa, takimże orderem 4-éj klasy.

Nigdy dotąd akademia nauk berlińska nie poniosła tak wielkich strat w składzie swoim, jak w roku upłynionym. Zmarło pięciu zwyczajnych członków: Humboldt, Dieterici, Ritter, W. Grimm i Dirichlet. Z członków honorowych zmarli: Leake w Londynie; z członków korespondencyjnych: Gergone w Montpellier, Hausmann w Getyndze, Poinsot, Lenormant w Paryżu, Prescott w Bostonie, Ross w Halli.

Donoszą z Bonn, że tamże d. 29 stycznia w południe umarł znany patryota niemiecki Ernest Maurycy Arndt w 91 r. życia.

Paryż 30 stycznia.

Ludwik Veuillot zapowiadał, że zginie z dziennikiem na wyłomie i jego zapowiedzenie ziściło się. Stósownie do raportu ministra Billault *Univers* został zakazany. Raport mówi o gwałtowności języka *Univera*, nie napomykając wcale o głównéj przyczynie zakazania. *Univers* został zakazany za ogłoszenie bez pozwolenia rządu Encykliki, w któréj Papież zawiadamia biskupów jaką odpowiedź dał Cesarzowi na jego list z dnia 31 grudnia, proponujący dobrowolne ustąpienie Romanii. Ogłoszenie tego aktu było przeciwne konkordatowi i deklaracyi gallikańskiéj z r. 1682. Wytłumaczył to *Constitutionnel*. *) Dzienniki odebrały pozwolenie ogłoszenia Encykliki. Hr. Pepoli i hr. Morliani zajmujący wielkie polityczne stanowiska w Romanii, udali się jeden do Paryża a drugi do Londynu.

Napomykają, że jeżeli Rzym wystąpi z nowym aktem, Cesarz zrobi nowy krok w zasadach gallikańskich i zwoła francuzkie koncylium, przyznając mu wyższość nad Papieżem. Choć biskupi francuzcy są rozdwojeni, Cesarz tego nie zrobi; bo ma przed sobą przykład Napoleona I. Zresztą Cesarz tego nie potrzebuje. Katolicy nowożytni stojący po nad prawem monarszym i interesem kast, powinni boleć nad tem co się dzieje. Środek błogosławiony *save medium*, jak mówił Fox, był pożądanym w sprawie włoskiéj, ale ten środek stał się niepodobnym do otrzymania.

Mówiłem w ostatnim liście o francuzkich Minerwach politycznych, które agitują świat paryzki. Są to pospolicie legitymistki. Słysząc co się mówi pod bokiem Minerw, można wnosić, że legitymizm sili się skojarzyć sprawę rzymską ze sprawą celną i uorganizować stałą agitacyą. Legitymizm się myli. Fabrykanci, ludzie liberalni i nowożytni, nie dadzą się ułudzić przez legitymizm i oddzielą religią od zasady monarszéj, od zasady hrabiego Chambord. Fabrykanci uważają reformę celną za śmiałą próbę *bold experiment*, jak mówią Anglicy; posądzają Cesarza, że zrobił traktat handlowy z Anglią dla uciszenia krzyków Anglii na widok przyłączenia Sabaudyi i Nicei do Francyi, ale fabrykanci rozważają, rachują i spokoją się. Towarzystwo opiekujące się nad pracą narodową zaprotestowało, aby miało na celu powiększenie agitacyi. Francya może wytrzymać reformę celną zapowiedzianą przez Cesarza, reformę w gruncie umiarkowaną. System zakazowy i wysoko protekcyjny był nierozsądnym. Reformę ułatwi wczesne uwolnienie od ceł materyj surowych. Chce to zrobić rząd, chce znieść cła na materye surowe od 1 lipca tego roku. I w Anglii podnoszą się krzyki na reformę i w Anglii niektóre interessa są zagrożone i kto wie czy parlament nie zaprowadzi zmian w zawartym traktacie. Cesarz pewny wnętrza Francyi i większości opinii publicznéj, wyjdzie zapewne szczęśliwie z obu spraw, które przeprowadza, nie trzeba tylko, aby upadł gabinet palmerstoński, aby wzmagała się kryzys pieniężna, która zaczyna się w Anglii, wycieńczanéj przez Indye, nie trzeba także, aby Cesarz myślał w téj chwili o nowéj reformie, o podatku od przychodów, którego lęka się giełda i wszyscy żyjący z procentów.

Mowa posła Griffith w parlamencie angielskim w przedmiocie Sabaudyi i Nicei, zdradziła grunt polityki angielskiej. Pan Griffith wyznał, że Anglia reprezentuje politykę państwa a nie narodowości, że nie może być za zasadą narodowości, w obawie stracenia Malty, Gibraltaru, wysp Jońskich... et caetera. Zdaje się, że gabinet palmerstoński, chociaż się tego wypiera, wiedział o myśli Cesarza przyłączenia do Francyi Sabaudyi i Nicei i że obiecał patrzeć przez szpary. Ale parlament dumny i zazdrośny, patrzy i patrzy pilnie. Lękają się upadku gabinetu palmerstońskiego w kwestyi Sabaudyi i Nicei i potrzeby rozwiązania parlamentu. Sfery rządowe utrzymują, że Cesarz nie znajdzie trudności w tej kwestyi, uważanéj osobno, że ustąpiwszy Piemontowi Lombardyę, może wziąść od Piemontu Sabaudyę i Niceę, że Anglia może się mięszać do tego na drodze urzędowéj, lecz że w kwestyach innych i całość polityki europejskiej potrzebuje udobruchania Anglii, że po zjeździe wrocławskim i obrażeniu Rosyi, przyjście do władzy torysów, mogłoby wystawić na niebezpieczeństwo. Jak dla Napoleona I, tak dla Napoleona III, trudność główna nie jest we wewnętrzu Francyi, które jest pewne, lecz po za Francyą w polityce mocarstw.

Został wstrzymany przyjad hr. Cavoura do Paryża w interesie Sabaudyi i Nicei. Przyłączenie to, jeżeli parlament angielski okaże się czujnym i determinowanym, może się jeszcze nie udać. W takim razie może się stać, że Toskania otrzyma swego księcia. Toskania, która miała dwór we Florencyi i monarchę znośnego, nie jest bardzo rada złączyć się z Piemontem. Piemont może dostać tylko Parmę, Modenę i Romanią i nie wiadomo jeszcze czy to wszystko dostanie. Jeżeli dostanie Romanią, będzie musiał zobowiązać się do płacenia z tytułu téj prowincyi pewnéj sumy stolicy apostolskiéj. Sfery rządowe, szczególniéj sfery Palais Royal utrzymują, że połączenie Włoch środkowych z Piemontem jest niezawodnem, Europa wieleby straciła, gdyby na przyłączenie do Francyi Sabaudyi i Nicei zużyły się talenta i czynność Napoleona III. Trzeba ufać. Zdawałoby się, że Piemont chciałby wziąść Włochy środkowe bez dania Sabaudyi i Nicei. W Chambery zrobiono manifestacyą ludową przeciw odłączeniu tej prowincyi. *Patrie* zapewnia, że ci co zrobili manifestacyą nie reprezentują opinii.

Jeden genialny myśliciel włoski dał taką maksymę w materyi polityki ogólnéj i systemie wybierania punktu podpory. Jeżeli masz, są słowa jego, z jednéj strony sąsiada silnego, z drugiej słabego, a za tym słabym mocarstwo silne a życzliwe, opieraj się nie na pierwszym, lecz na drugim.

Zapowiadają broszurę napółurzędową o Wenecyi. Broszury o Włoszech jeszcze wychodzą, ale już nikt ich nie czyta.

Księżna Stefania ciotka Cesarza umarła w Nicei na rękach księcia Hamiltona swego zięcia i księcia Hohenzolern męża swéj wnuczki. Cesarz posłał jéj swego lekarza pana Corvisart. Jest to wypadek nie na rękę dla Paryża, bo dwór i świat urzędowy pogrążą się w żałobie i handel na tem ucierpi. Bal w Hotel de Ville został odłożony na dzień 7 lutego.

W przyszły piątek p. Thouvenel zacznie przyjmować dyplomatów bawiących w Paryżu. *Patrie* zapewnia dziś, że książę Montebello nieopuści Petersburga.

Rudio wspólnik Orsiniego, który uciekł z Kajenny umarł w Brazylii.

Straciliśmy dwa domy polskie, które, że tak powiem, reprezentowały nas w latach poprzednich w życiu paryzkim. Jeden z tych domów pokryła żałoba, a drugi przeniósł się do kraju. Ale pozostał jeden zamożny dom dawny, który widząc się sam, liczniéj tego roku przyjmuje. W tym domu szczerze neutralnym, widzi się różne opinie, różne osoby i często osoby wysokie. W tym domu słyszy się także piękny śpiew jednéj Polki.

Giełda ugina się pod wpływem ważnych spraw politycznych i pogorszającego się stanu giełdy angielskiéj. Pieniędzy jest tu jednak podostatkiem. Rodacy przybywszy z kraju dziwią się jednomyślnie bogactwu Francyi. Tu nie ma papierków, tu jest samo złoto lub srebro, tu każdy żyje w dostatku.

Dnia 2go lutego, akademia wybierze członka w miejsce pana Tocqueville. Wybierze O. Lacordaira. Na mowę nowego członka ma odpowiedzieć Guizot. Obie mowy będą ważne, ale będą powiedziane dopiero za miesiąc lub dwa. O. Lacordaire był zawsze liberalnym wewnątrz i zewnątrz. Od r. 1851 kapłan ten żywi się jędrnemi, męzkiemi myślami politycznemi, jak jaki purytanin angielski. Możnaby powiedzieć, że mimo kapłaństwa, wpływa na niego szkoła angielska, uważana w jej gruncie a nie formie. O. Lacordaire jest jednym z tej szczupłéj liczby Francuzów, którzy łączą liberalizm z katolicką religią. Kazania jego powiedziane od r. 1851 mają wagę polityczną i mogłyby utworzyć szkołę. Dnia 15go maja 1848 kiedy wszyscy uciekli, on pozostał w sali zgromadzenia narodowego nie lękając się ludu.

Paryż 30 stycznia.

B. Dnia wczorajszego rozeszła się była wieść że dziennik *Univers* został zawieszony, za ogłoszenie Encykliki papiezkiéj, o któréj ważności i żywości rozmaite objawiały się zdania. Już dnia wczorajszego wieczorem szukano sposobów dostania wstrzymanych numerów dziennika, który dotknęła surowość prawa. Za pieniądze w Paryżu wszystkiego dostać można. Niecierpliwi ponieśli daremne koszta. Dziś rano *Monitor* ogłosił dekret cesarski nie zawieszający ale znoszący w zupełności dziennik *Univers*. a wszystkie dzienniki upoważnione przez władzę, wydrukowały Encyklikę papiezką przesłaną do wszystkich pasterzy świata katolickiego. Dekret cesarski któren zwinął istnienie dziennika religijnego, jest poprzedzony raportem ministra spraw wewnętrznych. Rząd cesarski rachuje na to, że opinia publiczna potwierdzi wyrok, i dla tego odwołuje się do trybunału którego najwyższą kompetencyą monarcha dawno uznał. Zapewne że boleśnie jest widzieć w kraju używającym niegdyś prawie nieograniczonéj wolności druku, zastósowane prawo niezaprzeczonéj surowości, ale opinia publiczna uznaje zdaje się ważność położenia i gwałtowność walki którą rzeczony dziennik wywoływał. Dziennik *Univers* ogłaszając Encyklikę papiezką przekroczył zresztą rozporządzenie prawa z 1852 roku, dopuścił się pogwałcenia zasady organicznéj która rządzi stosunkami dworu rzymskiego z rządem francuskim. W konkordacie zawartym jeszcze za pierwszego cesarstwa i obowiązującym wszystkie następne rządy zawarowano, że żadna bulla, breve, mandat, reskrypt, dekret, ani nawet upoważnienie (provision) Stolicy Apostolskiéj nie będą mogły być cytowane bez poprzedniego upoważnienia władzy świeckiéj rządzącéj w kraju. Nie godzi się dodawać goryczy i czynić wyrzuty obalonemu na ziemię, ale można zwrócić uwagę na tą okoliczność. Dziennik *Univers* samemu sobie może przypisać winę tego co się stało.

O piśmie Ojca Sgo do biskupów i arcybiskupów świata katolickiego wystósowaném, najlepiéj sami wnioskować będziecie mogli. Zapewne już w téj chwili głos Namiestnika Chrystusa Pana dojdzie do wszystkich wiernych.

Dzisiejszy *Constitutionnel* ogłasza Encyklikę papiezką zamieszcza i uwagi nad nią, z których pokazuje się, że rząd myśli odpierać pociski Rzymu zasłaniając się puklerzem gallikanizmu. Propozycye Bosueta skryte chwilowo występują na plac. Widać równie ze strony rzadu postanowienie unikania wszelkiego wpływu lub presyi na wypadki we Włoszech. Jak długo stan ten trwać będzie? zaręczyć nie można, to tylko pewna, że położenie się wytęża, a namiętności burzą.

W pośród tych wzmagających się trudności, dyplomacya nie traci nadziei i podwaja usiłowań celem sklejenia rozpryśniętych cząstek narzędzia kongresowego. Zapewniają, że p. Thouvenel ciągle w tym duchu pracuje. Czekamy cyrkularza ministra spraw zagranicznych do ajentów dyplomatycznych. któren obecną politykę rządu cesarskiego wyjaśni. *Correspondant*, przegląd już znany czytelnikom z procesu p. Montalemberta i znamienitych prac innych współpracowników, zawiera w ostatnim swoim numerze aż cztery artykuły, wszystkie poświęcone sprawie rzymskiéj. Co większa występuje czterech pisarzy równie odznaczonych talentem jako i towarzyskiem położeniem a głównie szlachetnością uczuć. PP. de Falloux, książę Broglie, p. de Courcelles, były ambasador rzeczypospolitéj w Rzymie i Augustyn Cochin członek rady jeneralnéj departamentu.

Smierć W. księżnéj Stefanii Badeńskiéj, już od kilku dni przewidziana, i w smutku pogrążyła rodzinę cesarską. W. Księżna była przyjaciołką od serca królowej Hortensyi i świadczyła wiele księciu Ludwikowi Napoleonowi w chwili kiedy ten pomocy potrzebował. Cesarz szczerze był przywiązany do swojéj krewnéj. Żałoba dworska nietylko będzie urzędową ale rzeczywistą. Książę Hamilton zdążył jeszcze w porę by zastać przy życiu matkę żony swojéj, córki za późno już przybyły i wstrzymano ich dalszą podróż w Marsylii. Jenerał adjutant Roquet wyjechał do Nicei dla przeprowadzenia zwłok W. Księżnéj przez Francyę w Badeńskie.

Książę Hieronim Bonaparte znowu jest chory. Karnawał będzie smutny o ile w Paryżu mogą się smucić. Handel cierpi i cierpi jeszcze więcéj skutkiem tych wszystkich smutków połączonych z obawami politycznemi. Kupcy nie lubią podobnego stanu rzeczy. Zwracają jednak pełne ufności wejrzenie ku Tuileryom zkąd zawsze wyjdzie trafne słowo lub dzielniejszy nad słowo czyn który dobry byt upowszechnia.

JCK. Ap. Mość najwyższém pismem swojém z d. 30 stycznia raczył Franciszka Ksawerego Wszeteczkę prezesa sądu krajowego w Krakowie przenieść na zasłużony stan spoczynku, objawiwszy mu najwyższe swoje zadowolenie z długiéj i wiernéj służby jego; w jego zaś miejsce zamianować Teodora Christiani-Kronwald, radzcę sekcyi w ministerstwie sprawiedliwości.

Wiedeń 2 lutego. Dzisiejsza *Gazeta Wiedeńska* zawiera nader ważne rozporządzenie ministerstw spraw wewnętrznych i sprawiedliwości z dnia 30 stycznia względem ustanowienia straży polowej przysięgłej, tudzież postępowania w przypadkach szkód i kradzieży w polu. Zanim rozporządzenie to damy w całej rozciągłości, nadmienimy tu, że strażnicy polowi naznaczani być mają albo przez gminę do pilnowania gruntów wszystkich lub niektórych w obrębie gminy leżących, albo przez właściciela posiadłości niegdyś dominikalnych do pilnowania jego gruntów. Strażnicy czuwać mają nietylko nad całością pól i łąk, lecz zarazem tego wszystkiego co tylko pod gołem niebem się znajduje, a jest własnością osoby która go naznaczyła do trzymania straży. Strażnicy składają przysięgę w urzędzie powiatowym, są uzbrojeni w krótki pałasz dla własnej obrony, i podczas pełnienia służby mają atrybucye osoby urzędowej.

— Deputacya węgierska która przybyła do Wiednia aby uzyskać zmianę patentu cesarskiego z dnia 1 września r. z. w sprawie urządzenia kościoła protestanckiego, rozjechała się do domów, zostawiwszy dwóch swoich członków, barona Vay i barona Pronay, którzy we wtorek mieli zaszczyt posłuchania prywatnego u J. C. Mości. Tegoż dnia *Gazeta Wiedeńska* zamieściła w części nieurzędowej następujący artykuł w tym przedmiocie, napisany wyraźnie w duchu pojednawczym:

„W obec zajęcia zwróconego tak w kraju jak i zagranicą na rozwój wewnętrznych spraw Ewangelików obu wyznań w Węgrzech skutkiem patentu najwyższego z d. 1go września r. z., wiadomości podawane ostatniemi dniami przez tutejsze dzienniki o licznéj deputacyi wyglądającéj odpowiedzi na prośbę o posłuchanie u N. Pana, zajęły uwagę publiczną. Wiadomo oddawna z tego co pisano po dziennikach, że w ostatnich miesiącach różne odbyto konwenta, na których uchwalono wysłać deputacyę do J. C. Mości. Skutkiem tego duchowni i świeccy obu wyznań z różnych stron Węgier zjechali się w Wiedniu 22go b. m. Na zasadzie jednak przepisów z dawien dawna istniejących, deputacye nie mają przystępu do N. Pana, jeżeli wprzód w drodze porządkowéj nie otrzymano najwyższego pozwolenia do wysłania takowych, czego właśnie w przypadku o którym mowa, nie było, jakkolwiek władze węgierskie przypomniały te przepisy uczestnikom deputacyi. A zatém osoby, które mimo tego w roli deputowanych do Wiednia się udały, niemogły się spodziewać, aby je N. Pan jako deputacyę przyjmował. A nadto i dla tego nie można ich było poczytywać i uważać za deputowanych od swoich współwyznawców, iż pomienione konwenta w skutku patentu cesarskiego z d. 1 września r. z. nie miały już prawa wysyłania deputacyj. Natomiast ci z pośród nich, którzy jedynie w osobistym swoim charakterze pragnęli mówić z Ministrami i innemi wysokiemi osobami, znaleźli u nich przyjęcie i daną im została zupełna sposobność wyjawienia przed organami rządu osobistych zdań swoich i życzeń ze względu na sprawy ich współwyznawców. Im z większą stanowczością wielokrotnie już oświadczeném było, że napróżno przeszło od pół wieku oczekiwane uporządkowanie ustawy kościelnéj obu wyznań ewangielickich w Węgrzech, może jedynie nastąpić na drodze przepisanéj patentem najwyższym z d. 1 września i rozporządzeniem ministeryalném z d. 2 września; tém bardziéj życzyć sobie należało, aby przez osobiste zetknięcie się z mężami należącymi do tych sfer, które dotąd wahały się wejść na tę drogę, przyczynić się do uspokojenia umysłów, i przez to dopomódz do przygotowań mających na celu zwołanie synodów, a wskazanych w ostatnim reskrypcie Ministerstwa spraw duchownych z d.

---

*) Patrz w rubryce pod Francyą.

10 stycznia. Ubolewaćby zaiste przyszło, gdyby w chwili, kiedy przychylne dla téj sprawy zamiary JCMci coraz wyraźniéj i niewątpliwiéj na jaw wychodzą, niemiły spór o subtelne formalności wywołany początkowo przez rozbudzanie bezzasadnéj nieufności, toczył się daléj bez przerwy, a tym sposobem odwlec miał urzeczywistnienie tego, czego zarówno wyznawcy ewangieliccy jako i rząd pragnie, tojest, uporządkowania tradycyjnéj ustawy prezbiteryalnéj dla wszystkich superintendentur, opartéj na wspólnéj podstawie, jakotéż prawodawstwa synodalnego, ustawę tę za najwyższą sankcyą daléj rozwijającego.“

— *Wanderer* otrzymał ostrzeżenie, o ile się zdaje, pierwsze, które tak brzmi:

„Dziennik *Wanderer* umieszczał częstokroć artykuły udzielone sobie, które zmierzały widocznie do tego, aby zachęcać i wspierać dążności opozycyjne, wzbudzać niezadowolenie i nienawistne ścierania się różnych narodowości w państwie. Gdy podobne postępowanie pisma peryodycznego nie da się pogodzić z utrzymaniem publicznego porządku, przeto udziela się Redakcyi *Wanderera* w skutku wys. reskryptu JO. Księcia Namiestnika Niższej Austryi z d. 29 stycznia L. 361, w zastósowaniu § 22go prawa drukowego, ostrzeżenie.—Wiedeń 31 stycznia 1860.—Z c. k. Dyrekcyi Policyi.

Weber w. r.“

Także dziennik *Neueste Nachrichten* otrzymał drugie ostrzeżenie, które ogłasza następnie:

„Onegdaj musieliśmy donieść naszym abonentom, że N. 29 naszego dziennika został z urzędu zabrany. Dziś z powodu tego numeru odbieramy następujące pismo:

„JO. Książę Namiestnik Niższej Austryi reskryptem swym z dnia 29 b. m. L. 360 Pr. udzielił tu co następuje:

„Gdy dziennik *Neueste Nachrichten* w numerze swoim z dnia 29 b. m. N. 29, pod napisem „Przeobrażenie“ zamieścił na nowo artykuł nienawistny istniejącej zasadzie rządowéj, przeto c. k. Dyrekcya Policyi polecone ma sobie udzielić Redakcyi pomienionego pisma w zastósowaniu § 22go prawa drukowego, drugie ostrzeżenie.

„Stósownie do tego wys. reskryptu, udziela się niniejszem Redakcyi drugie ostrzeżenie.— Wiedeń 30go stycznia 1860.—Z c. k. Dyrekcyi Policyi.

Weber.“

— Rozporządzenie Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 27 stycznia znosi zakaz wyprowadzania koni z Cesarstwa austryackiego, utrzymując jedynie zakaz ten co do granic włoskich cesarstwa.

— N. Pan nadał godność szambelańską Fryderykowi bar. Kress de Kressenstein rotmistrzowi 4go pułku dragonów.

— Urzędowa *Gaz. di Venezia* która często ociera się o emigracyę z dziennikami lombardzkiemi, odpowiada im, że dwóch oficerów węgierskich, zbiegłych niedawno za granicę, służyło wprawdzie w jednym z pułków węgierskich, lecz wytoczono im proces o przeniewierzenie się i oszustwo. *Gaz. Wiedeńska* zamieściła o tym artykule telegram powyższéj treści.

— *Wanderer* mówi o aresztowaniu w Peszcie kilku osób, wymieniając nazwiska następujące: Koloman Czapo synowiec zbiegłego jenerała powstańców Mikołaja Kiss, a dla którego ciotka jego utworzyła majorat pod warunkiem, aby zimę tylko w Peszcie przepędzał; Nedecki synowiec byłego ministra Deak; autor Gustaw Remellay; politechnik Sacher krewny radzcy dworu Sachera. Wydalono z miasta aptekarza Bakacz i malarza Telepi.

— *Oesterr. Ztg* donosi z Wenecyi 28go stycznia: Że kilka tuzinów podżegaczy zdolnych jest terroryzować całą ludność i do zdrożności przywieść, tego dowodzi ta okoliczność, iż od czasu uwięzienia tych, których można było uważać jako niebezpiecznych dla publicznéj spokojności i prawnego porządku, tudzież jako sprawców wszystkich demonstracyj, które dotąd się zdarzały, nie było najmniejszego przypadku naruszenia spokojności i najmniejszego wybryku. Wielu innych wichrzycieli — zapewne poczuwając się do winy — zbiegło za granicę. Teraz panuje jak największa cisza i porządek.

— *Presse* pisze z Werony 26go stycznia: Energiczne kroki przedsiębrane przez władze w celu utrzymania publicznéj spokojności i zapobieżenia przyszłym zamachom demonstracyjnym, zapewne dozwolą się jak na teraz obyć bez ogłaszania stanu wyjątkowego. Przez zapobiegawcze aresztowanie i uprowadzenie osób znanych jako najniebezpieczniejsze narzędzia partyi rewolucyjnéj, przez wydalenie wielu cudzoziemców, których postępowanie zdawało się być dwuznaczném, tudzież przez wrażenie, jakie kroki te uczyniły zapewne na poczuwających się do winy, położono tamę zachciankom powstańczym na przyszłość. Zresztą inne jeszcze poczyniono kroki wojskowe i policyjne w obronie porządku, które zapewne skutecznemi się okażą. Trzy główne strażnice bram przez oficerów dowodzone, Porta Nuova, Porta Vescovo i Porta S. Zeno, wzmocnione stósownie zostały, i dodano im organa policyjne, których obowiązkiem jest ścisły trzymać dozor nad przechodzącymi. Osoby obce przy wejściu do miasta muszą się wykazać papierami, a po domach zajezdnych wydano rozkazy, aby natychmiast po przybyciu gości, takowych meldować. Stosunki z Lombardyą zostały tak dalece ograniczone, że pasporta do owego kraju w szczególnych tylko przypadkach udzielane być mogą osobom nie podejrzanym, a w ogólo granica bardziéj bywa strzeżoną. Nakoniec dniem i nocą liczne patrole wojskowe przeciągają po mieście, i mają niedopuszczać wszelkiego zbiegowiska, a do tego wzmocniono oddziały żandarmeryi jakotéż straży wojskowéj policyjnéj. Oczywiście, że i straż od granicy lombardzkiéj została wzmocnioną, gdyż z jednéj strony zakradają się ciągle stamtąd podżegacze, z drugiéj zaś strony wychodźtwo młodzieży kwitnie w pełni. Jeżeliby kroki dotąd przedsiębrane nie miały pożądanego skutku, wtenczas przyjdzie do ogłoszenia stanu oblężenia, co bez tego już postanowioném było, a tylko na próbę odwlekło się do późniejszego czasu.

Francya.

Constitutionnel podając encyklikę papieską, następny zamieszcza obok niej artykuł z podpisem naczelnego redaktora p. Grandguillot:

„Ojciec ś. rozesłał encyklikę do wszystkich biskupów. Stawialiśmy sobie naprzód pytanie czy nam dozwala prawo ogłosić ten dokument. Ustawa organiczna określająca stosunki władzy politycznej z dworem Rzymskim, żadnej w tej kwestyi nie zostawia wątpliwości i rozwiązuje ją przecząco. I tak art. 1 téj ustawy brzmi: „Żadna bulla, brewe, „reskrypt, mandat, upoważnienie lub podpis mający „zastępować dyplom, ani też jakabądź inna ekspe„dycya pochodząca od dworu rzymskiego, chociażby „odnosiła się tylko do osób prywatnych, nie będzie „mogła być przyjętą, ogłoszoną, drukowaną, lub „w inny sposób wprowadzoną w wykonanie bez „zezwolenia rządu.“

„Rozporządzenie to jest wyraźne, niemoglibyśmy go więc przekroczyć gdyby umiarkowanie i tolerancya rządu nie była uważała za właściwe uchylić tym razem ów zakaz bezwzględny.

„Równie my jak koledzy nasi otrzymaliśmy dziś wieczór zawiadomienie, że możemy nieuchybiając ustawie, zamieścić list papieski.

„List ten pochodzi od naczelnika Kościoła; wydany jest do wszystkich czcigodnych braci biskupów i z tytułu tego obowiązuje nas do uszanowania, jakie ściśle zachowamy. Lecz nie odnosi on się do spraw wiary, w których załatwianiu nawet władza Papieża wtedy tylko jest nieograniczoną, gdy się zgadza z ś. kanonami i wynika z powszechnego zezwolenia zgromadzonego Kościoła.

„Tym razem chodzi tylko o kwestyą polityczną, w którym to punkcie kompetencya dworowi rzymskiemu przyznaną być nie może bez zaprzeczenia wszelkim tradycyom Kościoła francuskiego. Pamiętna deklaracya z r. 1682, z którą tak świetnie wiąże się imie Bossueta, brzmi w tekście: „Że „Piotr ś. i jego następcy, namiestnicy Jezusa Chrystusa i że cały nawet kościół otrzymał jedynie wła„dzę od Boga w rzeczach duchownych, dotyczących „zbawienia, nie zaś w rzeczach duchownych i świe„ckich.“

„W encyklice z 19 stycznia przemawia monarcha doczesny w imieniu interesów doczesnych, lecz w formie i charakterze służącym głowie Kościoła.

„Jest w tem więc nadużycie władzy, a okoliczność ta nie uwalniając nas od względów uszanowania nie wzbrania nam swobodnego ocenienia.

„Nie wahajmy się wypowiedzieć całej naszej myśli: Przeciwnicy papieztwa zarzucali mu zawsze dążność wykraczania z granic dziedziny duchownéj, będącej wyłączną jego własnością. Podniecali oni przeciwko niemu umysły niepodległe, które mu odmawiały posłuszeństwa po za obrębem spraw dotyczących wiary. Chcąc „poddać, według samych wyrażeń deklaracyi z r. 1682 królów i monarchów pod władzę Kościoła,“ oddalono całe ludy od jedności, której Rzym jest ogniskiem.

„Dzięki Bogu, nie żyjemy już w czasach schizmy i odszczepieństwa, epoka nasza zbyt jest oświeconą, aby podobne rozdwojenia rodzić się miały z chwilowych nieporozumień.

„Lecz ubolewać winniśmy, iż na tę drogę wprowadzono J. Ś. Piusa IX i to w chwili, kiedy duch pojednania zdawał się tak zgodnie sprzymierzać z wzniosłem charakterem Ojca ś. Nie jestże rzeczą bolesną widzieć w dokumencie tak poważnym jak ten o którym mówimy, sprawę wieczną Kościoła zmieszaną i poniżoną do niegodnej jéj solidarności i zespoloną z losem książąt, którzy wspierani są we Włoszech tylko orężem Austryi i za jéj plecami do nich jedynie powrócićby mogli.

„Jednym z podanych w liście Papieża powodów odmowy co do odłączenia się Romanii jest, iż nie może zrzekać się téj części swych posiadłości „nie nadwątlaając praw książąt włoskich, którzy niesprawiedliwie z swoich państw wyzuci zostali.“

„I otóż głowa kościoła, jak za czasów Bonifacego VIII i Innocentego XII występuje jako sędzia spraw politycznych. A—rozważmy dobrze— sąd ów teokratyczny, który byłby dziś najniebezpieczniejszą prerogatywą papiestwa, dziwném przeciwieństwem jest tylko niezaprzeczoném świadectwem jego podległości, gdyż równie przed wojną jak po wojnie włoskiéj znajdujemy Rzym uległy wpływowi Austryi, wpływowi, jaki O. Lacordaire tak słusznie uważał za jedną z przyczyn upadku i poniżenia Stolicy ś.

„Ubolewalibyśmy nad katolikami francuskiemi, którzyby nieczuli, jak smutném jest stanowisko przyjęte przez Papieża popierającego wbrew woli ludów owych książąt, którzy upadłszy pod Solferino niemieli innéj ucieczki, jak pod opiekę austryackiego oręża. Stanowisko to zawodzi nadzieję tych wszystkich, którzyby pragnęli, aby Naczelnik chrześciaństwa odzyskał urok swojéj potęgi politycznéj w zjednoczeniu swém z odrodzonemi Włochami.

„Encyklika służyć zapewne będzie za sztandar wielu namiętnościom, które niemają nic francuskiego i nic chrześciańskiego w sobie, i które starać się będą nadużyć powagę tego dokumentu i jego czcigodne pochodzenie. Nie lękamy się, aby się im powiodło, gdyż polityka cesarska według przekonania naszego, nie może dać powodu do słusznych zabiegów. Cesarz natchniony życzliwością, która od lat dziesięciu ani na chwilę niezawiodła, doradzał naprzód Papieżowi reformy, które mogły były ocalić całość jego posiadłości. Rada ta została odrzuconą, a dziś zdaje się już niemożliwém przywrócić ludy romańskie, nie zmuszając ich do tego siłą.

„Cesarz mniemał, że korzystniejszą jest rzeczą dla Papieża zrzec się Romanii, niż ją zdobywać kosztem krwi swoich poddanych i obcą interwencyą. Powiedział to szczerze Ojcu ś. w liście godnym starszego syna kościoła i monarchy Francyi. Papieżowi wolno było iść za tą radą lub ją odepchnąć. I odepchnął ją.

„Dalecy jesteśmy od zaprzeczania tego prawa i mamy przekonanie, że nigdy rada Francyi niezamieni się w groźbę lub przymus.

„Obowiązek Francyi jest więc dopełniony.

„Niesprawiedliwość względem niéj, jakkolwiek byłaby wielką niezdoła jéj wyprowadzić z roli umiarkowania i opieki. W Rzymie będzie ona w potrzebie bronić jeszcze Papieża przeciw anarchii, lecz jeżeli władza polityczna Ojca ś. gdziekolwiek bądź indziéj przeznaczoną jest przechodzić inne przesilenia, odpowiedzialność za to niepowinna spadać na naród wspaniałomyślny, który wszystko uczynił, aby je zażegnać i który zawsze gotów będzie nieść skuteczną pomoc, dzisiaj zapoznawaną.“

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 3 lutego. Magistrat tutejszy podaje do wiadomości publicznéj, iż z różnych biór i od różnych osób doszło go 808 złr. 11 c. tudzież 1 rubel jako uwolnienie od rozsyłania biletów noworocznych. Pieniądze tak zebrane rozdano między 194 ubogich, wstydzących się żebrać, po poprzedniem zbadaniu ich stosunków domowych, i w miarę ich potrzeb.

— Dziś umarł Dr Adolf Lewicki, dyrektor szkoły normalnéj izraelickiéj na Kazimierzu, autor kilku rozpraw filozoficznych osobno drukowanych, a po większéj części w języku niemieckim pisanych.

— W miarę jak się rozeszły szczegóły przez nas podane o znalezieniu w kufrze trupa, wychodzi na jaw coraz więcéj okoliczności odnoszących się do téj okropnéj zbrodni. I tak znajdujemy w *Wandererze*, że około rok temu zniknął pewien fabrykant z Niższéj Austryi. Ostatni raz widziano go u spokrewnionéj z nim osoby, gdzie żądał, aby mu pożyczono 800 złr. gdyż tyle mu jeszcze brakowało do zapłacenia nazajutrz wekslu na 7000 złr. Pieniądze te dostał, i już więcéj nie słyszano o nim, przypuszczano więc, że z niemi uszedł. Kufer który w Rzeszowie otworzono, wysłany był naprzód z Wiednia do Pragi jako mieszczący w sobie „owoce i przysmaki“ a ztamtąd różnemi drogami przez niewiadomych pośredników dostał się nakoniec do Rzeszowa. (Pierwszy raz pisząc o tym wypadku, wspominaliśmy, że do Rzeszowa zwrócono go z Czerniowiec czy też z Brodów, nie znalazłszy tam adressata). Ciało znalezione w kufrze, mówi daléj *Wanderer*, jest niezawodnie owego zaginionego fabrykanta, a brat jego wysłał już kogoś po odebranie go do Rzeszowa. Sprawca téj zbrodni od 15go roku życia swego chował się w domu zamordowanego fabrykanta, ma teraz lat 21 i miał się właśnie żenić. Znaleziono nawet podobno u niego zegarek zamordowanego pryncypała. *Presse* powiada, że dwóch braci prowadziło w Wiedniu przedsiębiorstwo i dobrze im się powodziło. W marcu r. z. młodszy brat wyszedł z domu mając zapłacić weksle na 6000 złr., lecz gdy do wieczora nie było go widać z powrotem w domu, udano się do sklepu który właśnie subjekt zamykał. Wszelkie poszukiwania za zginionym były daremne, a strata 6000 złr. dotkliwie wpłynęła na przedsiębiorstwo, bo lubo zapłacono weksle których termin nazajutrz przypadał, wszelako zaufanie zachwianém było, a następnie musiano wejść z wierzycielami w układy. Długi zostały spłacone i przedsiębiorstwo napowrót się utrwaliło. *Presse* powiada, że w całéj téj sprawie najdziwniejszą jest ta okoliczność, iż zgnilizna z kufra się wydobywająca nie naprowadziła wprzód na odkrycie téj zbrodni, tłumaczy to jednak tém, że kufer miał być przywalony wielkiemi stosami skór. Domniemany morderca jest pod zamknięciem.

— O ile dotąd donoszą, wydobyto z pośród gruzów zwalonych budynków fabrycznych w Lawrence w kraju Massachussets, 96 trupów, 165 mniéj więcéj ciężko poranionych, a 65 robotników nieznaleziono wcale, przeto domyślać się można, że częścią ciał ich jeszcze nieodgrzebano, częścią zaś takowe spaliły się w pożarze. Ciągle jeszcze bowiem wydobywają ciała z pod gruzów.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Flensburg 2 lutego. Zgromadzenie sejmu szleswickiego ma wystósować do króla adres, w którym przedstawić pragnie stan kraju polityczny, tudzież odrzucić propozycyę zjednoczenia ustawodawczego Danii ze Szleswikiem, jako przeciwnego ustawie konstytucyjnéj.

Londyn 1 lutego. Na wczorajszém posiedzeniu Izby niższéj na zapytanie Stansfielda odpowiedział lord John Russell, że sir J. Hudson (poseł angielski w Turynie) niemiał od rządu instrukcyj, aby się porozumiewał z Garibaldim pod względem *Nazione armata*, lecz jedynie prywatnie zdanie swoje objawił Garibaldemu. Garibaldi oświadczył się przeciw utworzeniu *Nazione armata*; poseł francuski nie mieszał się do tego.

Turyn 1 lutego. Obwieszczenie Syndykatu wzywa z nakazu rządu rzemieślników, aby dopomagali do przyspieszenia nadzwyczajnych robót zamówionych po pracowniach i kuźniach arsenału. Pogłoska o podróży hr. Cavoura do Paryża i Londynu jest mylną.

Madryt 1 lutego. W dniu 31 stycznia Maurowie w znacznych siłach uderzyli na prawe skrzydło obozu hiszpańskiego przed Tetuanem. Atak ten odparli Hiszpanie, a następnie uderzyli sami na linie marokańskie, przełamali je, spędzili Maurów z ich stanowiska i utrzymali się na niém aż do końca boju. Maurowie stracić mieli do 2000 ludzi. Hiszpanie 200 w zabitych i ranionych. Wojskami marokańskiemi dowodził podobno brat Cesarza. Marszałek O'Donnell mówi daléj w swym raporcie do królowéj, iż przystąpi do oblężenia Tetuanu: w tym celu sprowadza wszelkie przybory potrzebne do regularnego oblężenia twierdzy; jeżeli zaś koniecznością będzie zmuszony, gotów jest zburzyć Tetuan.

Nord podaje list z Paryża z doniesieniem, iż od obu państw zachodnich posłano do Turynu notę równobrzmiącą w tym duchu, że oba państwa poczytują połączenie Włoch środkowych z Piemontem, jako jedyny sposób rozwiązania, i że oba państwa nie widzą przeszkody w załatwieniu w ten sposób tej sprawy. Różnica zachodzić ma w tém, że Anglia chce aby głosowanie odbyło się w izbach, a Francya, aby było powszechne. Doniesienie to potrzebuje oczywiście potwierdzenia.

Sekretarze poselstwa francuskiego w Rzymie Cadore i Larochefoucauld wsiedli 30go stycznia na parowiec w Marsylii, udając się do Rzymu z ważnemi jak mówią, depeszami.

Następca tronu holenderskiego książę Oranii, bawiący obecnie w Anglii, ma zaślubić drugą córkę królowéj Wiktoryi, księżniczkę Alicyę.

Pays donosi, że kilka deputacyj przybyło do Paryża z Sabaudyi.

Morning-Post z 31go stycznia zaprzecza, aby wojska sardyńskie miały wkroczyć do Romanii, jak również, aby Piemont otrzymał Korsykę w zamian za Sabaudyę.

Rząd szwajcarski zamianował p. Tourte z Genewy, nadzwyczajnym posłem w Turynie.

W dniu dzisiejszym rozpoczęły się w Warszawie walne posiedzenia Towarzystwa Bolniczego. Zjazd z całego kraju do téj stolicy obywateli członków Towarzystwa jest tak liczny, że wszystkie hotele są przepełnione, a wielka sala nowego pałacu Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, w któréj zwykle odbywały się posiedzenia, okazała się zamałą, i ogólne zebrania wszystkich członków Towarzystwa, mają się odbywać w wielkiéj sali pałacu Namiestnikowskiego, a tylko posiedzenia sekcyjne w pałacu Towarzystwa kredytowego. Rozprawy nad kwestyą włościańską mające się toczyć na tych posiedzeniach, spowodowały liczniejszy jeszcze niż w r. z. zjazd obywateli.

Korespondenci z Petersburga uskarżają się na coraz większy brak monety brzęczącéj i przesilenie pieniężne powodujące dość liczne bankructwa. Prócz znanych przyczyn wywozu złota i srebra zagranicę, jest głównie powodem tego stanu nieład i nagły zwrot finansów; państwo bowiem rosyjskie ma ogromne zasoby, między innemi wartość samych dóbr własnością państwa będących na kilka miliardów rs. jest obrachowana; lecz zasoby te są źle obracane lub nieużytkowane i martwe. Tak w dziennikarstwie jak w publiczności rosyjskiéj toczą się żwawe rozprawy względem różnych dysertacyj publicznych o bieżących sprawach, a szczególniéj względem dysertacyi p. Perozio z p. Smirnowem o należnym kierunku czynności Towarzystwa żeglugi parowéj i handlu na morzach Azowskiém, Czarném i Śródziemném, dysertacyi zakończonéj nieco skandalicznie. W ogóle życie publiczne w Rosyi staje się z każdym dniem coraz żywsze.

Między Serbią a Portą zaszedł znów nowy a przewidywany spór. Porta w oddzielnéj nocie do Belgradu wysłanéj zarzuca rządowi serbskiemu, iż daje w Serbii przytułek wychodźcom z Bośnii i z Bołgaryi. Książę Miłosz odpowiedział pod bno, iż Serbowie nie mogą odmówić gościnności spółrodakom, a odepchnienie ich bynajmniéj nie przyczyniłoby się do uśmierzenia rozruchów tak w Bośnii jak w Bołgaryi. — W Bołgaryi wzrasta oburzenie ludności bołgarskiéj greckiego wyznania przeciw swemu duchowieństwu wyższemu, złożonemu po większéj części z fanaryotów, usiłujących zgreczyć Bołgarów i wybierających wielkie dziesięciny i opłaty. Oburzenie to wzrosło teraz z powodu, iż synod zwołany przez patryarchę greckiego do Carogrodu dla załatwienia sporu między wyższem duchowieństwem a ludnością w Bołgaryi, odrzucił propozycyę wyznaczenia stałych pensyj duchowieństwu. Wyższe duchowieństwo greckie w prowincyach słowiańsko-tureckich, złożone po większéj części z Greków, opływa w dostatki, gdy niższe, słowiańskiego pochodzenia, jest w wielkiéj biedzie.

W Carogrodzie panuje ciągle obawa powstania ludności muzułmańskiej przeciw rządowi. Utrzymują, że owo wielkie sprzysiężenie, którego jednę część odcięto, istnieje ciągle. W astrologicznym kalendarzu tureckim corocznie wychodzącym, a wydawanym przez softów, którzy właśnie są duszą owej nieukontentowanej ludności tureckiéj, opuszczono z umysłu jeden piątek w przyszłym miesiącu marcu; przez co wskazano, że w dniu owym nie będzie modlitwy za panującego, zwykle co piątek odprawianéj, co dzieje się tylko gdy tron jest opróżnionym. Pod dniem następnym zamieszczona jest w owym kalendarzu przepowiednia: „Zapłata miniatrom“. Obie te okoliczności sprawiają silne wrażenie w świecie tureckim.

Antoni Kłobukowski, Redaktor odpowiedzialny.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

(w walucie austryackiéj).

Kraków 3 lutego.

		żądają	płacą
Banknoty polskie za 100 złr. now.	złp.	346	340
Ruble obrączkowe agio		10	8
Talary pruskie za 150 złr. now.		74½	73½
Srebro nowe	złr.	134	132
Półimperyały rosyjskie	„	10 90	10 75
Napoleondory 20-fr.	„	10 70	10 55
Dukaty holenderskie ważne	„	6 28	6 16
„ austryackie	„	6 33	6 21
Listy zastawne galicyjskie z kuponami	„	86¾ –	86 –
Obligacye indemn. z kuponami	„	73 –	72½ –
Pożyczka narodowa z r. 1854	„	79½ –	78½ –
Akcye kolei galicyjskiéj za sztukę	„	95 –	94 –
Listy zastawne polskie z kuponami	złp.	99¾	99¼

Wiedeń 3 lutego (telegraf.)

	złr.	c.
Augsburg 100 złreń.	114	80
Hamburg 100 Marków	100½	–
Londyn 10 £.	133	80
Paryż 100 franków	53	–
Dukat	6	33
5% Metaliki	69	60
4½% „	61	–
4% „	54½	–
3% „	–	–
Losy z roku 1834	360	–
„ „ 1839	126	–
„ „ 1854	111	–
Pożyczka narodowa	77	90
Obligacye indemn. galic.	71½	–
Akcye bankowe	842	–
„ kolei północnéj	1890	–
„ kredytu ruchomego	190	70
„ kolei francusko-austryackiéj	271½	–

Lwów 30 stycznia.

Dukat holenderski	6	9	6	2
„ austryacki	6	11	6	7
Półimperyał rosyjski	10	62	10	37
Rubel rosyjski	2	5	1	99
Talar pruski	1	98	1	93
Pięciozłotówka polska	–		–	
Listy zastawne galic. bez kupon.	85	90	85	29
Oblig. indemn. bez kupon.	72	21	71	62
Pożyczka narodowa bez kupon.	79	90	79	17

Warszawa 30 stycznia.

Półimperyały	rubli	–	5 54½
Obligi skarbowe	„	91 92	–
kupon		–	1 33½
Listy zastawne III okresu	rubli	14 91	14 88
kupon		–	– 6½

Wrocław 2 lutego.

Banknoty austryackie w mon. konw.	–	–
„ „ w mon. nowéj	74½	–
Polskie bilety bankowe	87 7/12	–
„ listy zastawne	86 7/12	–
Poznańskie listy zastawne 4%	–	100¼
„ „ „ 3½%	90½	–
Obligi krak.-szląsk.	–	–

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Warszawy* 7 rano = do *Wiednia* i *Wrocławia* 7 rano; 3. 45 popołud. = do *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus) 9. 45 rano = do *Rzeszowa* 5. 40 rano; = do *Przeworska* 10. 30 rano; = do *Wieliczki* 11. 40 rano.

z *Wiednia* do *Krakowa* 1 rano; 8. 30 wieczór.

z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano.

z *Granicy* do *Szczakowy* 6. 30 rano; 2. 6 po południu.

z *Szczakowy* do *Granicy* 10. 15 rano 1. 48 popołudniu; 7. 56 wieczór.

z *Rzeszowa* do *Krakowa* 2. 15 popołudn. = z *Przeworska* 9 rano.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9. 45 rano; 7. 45 wieczór = z *Wrocławia* i *Warszawy* 9. 45 rano; 5. 27 wieczór = z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) z Prus) 5. 27 wieczór = z *Rzeszowa* 8. 24 wieczór = z *Przeworska* 3 popołud. z *Wieliczki* 6. 40 wieczór.

do *Rzeszowa* z *Krakowa* 12. 1 w południe; = do *Przeworska* 4. 30 popołudniu.

Przyjechali od 1 do 3 lutego.

HOTEL POLLERA. J. hr. Esterhazy, Ignacy bar. Konopka wł. dóbr z Tarnowa. Reichman Adolf, Bein Jakub kup., Szydłowski Kazimierz ob. z Warszawy. Zipser Wilhelm fabrykant z Białéj. Feliks Stara Morski fabr. z Łobuszyna. Dr J. Roser z Rzeszowa. Klismis Franc. ck. major z Galicyi. Hatscher Ferd. zarz. dóbr z Kościelnik. Jankowski Rudolf fabr. z Bielska. Stefan Ferd. kup. z Wrocławia. Dietrich Fryderyk kup. z Wiednia. Szeligowski Franc. plen. z Zatora. Sobolewski Tadeusz ob. z Osieczan. Kubala Ludwik akademik z Pragi.

Wyjechali: Hatszer Ferd. zarz. dóbr do Prus. Jankowski Rudolf fabr. do Bielska. Roster J. Dr med. do Białéj. Zipser Wilhelm fabr. do Opawy. Reichman Adolf kup. do Paryża. J. hr. Esterhazy do Francyi. Żebrowska Ewelina wł. dóbr do Anglii. Wenzel Karol Ehrler adw. z córką. Humburg Karol wł. dóbr do Koźla. Jaworski Walenty naczelnik do Oświęcima. Zeilner Inocens ck. urzęd. do Wiednia.

HOTEL ROSYJSKI. Weronika Kupillas, Olga Puttkammer pryw., Gustaw Eschenhagen kup., Piotr Kaziesyn urz. z Prus. Demetry Munik ck. kapitan z Fiume. Janusz Ter ob. z Rosyi. Józef Bzowski ob. z Polski. Wacław Szwagrowski kup. ze Lwowa. Kazimierz Jadowski ob z Pogorzyc. Feliks hr. Romer wł dóbr z Inwałdu.

Wyjechali: Jan hr. Działyński, Olga Puttkammer pryw. do Galicyi. Piotr Kaziesyn urz. do Rosyi. Karol Hütter kup. do Wiednia. Weronika Kupillas pryw., Ferd. Schoepp kupiec do Prus, Kazimierz Jadowski ob. do Lwowa. Ireneusz hr. Załuski wł. dóbr do Tarnowa.

HOTEL DREZDEŃSKI. Drohojowski Tytus właść. dóbr z Ryczowa.

Wyjechali: M. Engiel kup. do Warszawy. Karolina Kriegshaber właś. dóbr do Niedar. Karol Trzeciak wł. dóbr do Dąbrówki.

HOTEL SASKI. Henryk Bajer wł. dóbr z Polski. Franciszek Zimmermann kup. z Wagstadtu. Michalina Chłędowska wł dóbr z Iwonicza. Ignacy Lazarus ajent handl. z Wiednia.

Wyjechali: Karol Gross wł dóbr z żoną do Zagorzan. Ludwik Dąbrowski rz. dóbr do Warszawy. Stanisław Kowalski ob. z fam. do Bińkowic.

HOTEL POLSKI. Szymon Cywiński, Stanisław Nowak, Stanisław Chiliński obyw. z Polski. Jakub Willheim, Józef Kawka kup. z Lipnika. Henryk Sonnet, Edward Schutter kupcy Prus. Wilhelm Sterberg, Feliks Strailt, Adolf Grossman, Ferdynand Ruprecht kupcy z Mysłowic. Antoni Rudnicki ob. z Limanowy. Ferdynand Gorzabek wł. dóbr z Bochni. Franciszek Praczka ob. z Polski.

Inseraty.

C. k. Towarzystwo Gospodarczo-Rolnicze KRAKOWSKIE

Komitet ck. Towarzystwa gospodarczo-rolniczego Krakowskiego zawiadamia niniejszem, iż jak w latach upłynionych, tak i w roku bieżącym pośredniczyć będzie w kupnie i rozprzedaży nasion gospodarskich. W tym celu przyjmować będzie od Członków Towarzystwa *za poprzedniem nadesłaniem próbek*, wszelkie nasiona pastewne do rozprzedania — niemniéj jak sprowadzać żądane przez nich z zagranicy, równie jak nawozy pomocnicze, jakiemi są: **Guano, saletra chilijska, kwas siarczany** itp. nie wyłączając nikogo od kupna nasion do sprzedaży mu powierzonych. W miarę oddawania do sprzedaży nasion krajowych, wiadomość o tem wraz z cenami udzieloną będzie w pismach publicznych; do zamawiania zaś **nasion i nawozów zagranicznych** ustanawia się **termin ostateczny po dzień 31 marca r. b.** do czego interesowani tem ściśléj zastosować się zechcą, iż dłuższe opóźnienie mogłoby się stać dla nich powodem zawodu. Wszelkie korespondencye nadsyłane być mają *franco* do Bióra Towarzystwa ulica Szewska Nr. 335/6.

Kraków dnia 17 stycznia 1860 r. (59-3)

Z Komitetu c. k. Towarzystwa Gosp.-Roln. Krakow.

W przeciągu roku **1860 — 1861**

wyjdzie nakładem autora w drodze przedpłaty wyczerpane w handlu księgarskim dzieło:

JADWIGA i JAGIEŁŁO

Opowiadanie historyczne w czterech Tomach.

przez

Karola Szajnochę.

Wydanie drugie, poprawne i pomnożone.

We Lwowie 1860 — 1861.

Przedpłatę przyjmuje **księgarnia Karola Wilda we Lwowie.** Można prenumerować także listownie *franco*, z dokładnem wyszczególnieniem nazwiska.

Egzemplarz na piękniejszym papierze 10 złr. w. a.

Egzemplarz na pośledniejszym papierze 8 złr. w. a.

(Wydanie pierwsze w 3 tomach kosztowało 15 złr. w. a.)

Za wyjściem każdego tomu odbiorą go prenumeratorowie w Księgarni Karola Wilda.

Dla utrzymania ewidencyi przedpłaty, załączony będzie przy każdym tomie imienny spis prenumeratorów.

☞ Po zamknięciu przedpłaty nastąpi wyższa cena sklepowa. (104-1-6)

MECENAS, Obrońca przy Warszawskich Departamentach rządzącego Senatu, Assessor kollegialny Wincenty, syn Marcina, ***Grobicki***, zamieszkuje prawnie w Warszawie pod Numerem **1054** litera **A.** — Osoby, które mu powierzyły swe interesa, tudzież kapitały do ulokowania hipotecznego procentowego, zgłaszać się do niego nadal zechcą według powyższego adresu. (105-1)

GUWERNER posiadający język francuski, niemiecki i polski, zaopatrzony pod względem znajomości gruntownéj tych języków poświadczeniami akademicznemi, mówiący niemi płynnie i dyalektem narodowym; pedagog egzaminowany, w średnim wieku; szuka umieszczenia w domu Obywatelskim na prowincyi, w Królestwie lub w Poznańskiem, celem wychowania dzieci i udzielania im nauk szkolnych lub prywatnych, licząc więcéj na możność dłuższego pobytu w tymże, jak na pobieranie wynośnéj pensyi. — Bliższa wiadomość nastąpi natychmiast na zapytanie pod adresą: **R. O.** poste restante w **KRAKOWIE.** (107-1)

Mężczyzna

w sile wieku, żonaty, umiejący dobrze pisać po polsku i po niemiecku, 13 lat gospodarz ziemski, szuka posady

Rządcy ekonomicznego,

[106] lub też umieszczenia (1-3)

w **Biórze rachunkowym**

lub innem w jakiem z miast obwodowych. — Także jest

F O L W A R K

obejmujący do 100 morgów urodzajnéj ziemi, t. j.: 74 mórg pola ornego, a resztę w łąkach, pastwiskach i dwóch sadach, z wszelkiemi gospodarskiemi zabudowaniami w dobrym stanie, z wolnéj ręki do sprzedania. — Bliższą wiadomość powziąć można pod adresą: **P. H. S.** poczta **MIELEC.**

S. T. *Breslau im Januar 1860.*

Hierdurch erlaube ich mir, die ergebene Anzeige zu machen, dass ich das bis jetzt betriebene Agentur-Geschäft aufgebe, und am hiesigen Platze ein

Producten- und Waaren-Geschäft

unter Beibehaltung der bisherigen Firma:

W. FALKENTHAL

gegründet habe: auch werde ich meine Aufmerksamkeit dem **Commissions-Fache** widmen. (96-1-2)

Friedrich Wilhelm Rudolph Falkenthal.

Jego ces. król. Apostolska Mość

raczył

jak to już *Gazeta Wiedeńska* z dnia 20 Maja 1853 r. powszechnie o tem wiadomość podała,

rozkazać najłaskawiéj,

ażeby przez cesarsko-królewską Dyrekcyę dochodów loteryjnych w Wiedniu

przeprowadzane były

Loterye pieniężne,

których dochód poświęcony jest wyłącznie celom, pospolitemu dobru służącym.

W skutek tegoż najwyższego rozkazu więc, ogłasza niniejszem ck. Dyrekcya dochodów loteryjnych piąte takowe przedsiębiorstwo dobroczynne,

WIELKĄ LOTERYĘ PIENIĘŻNĄ.

Dochód téj loteryi przeznaczony jest

z Najwyższego rozkazu Jego c. k. Apostolskiéj Mości

w jednéj połowie

na założenie krajowego zakładu obłąkanych dla Styryi, Karyntyi, tudzież na wyposażenie instytutu głuchoniemych w Celowcu

w drugiéj połowie zaś

na założenie wojskowéj łaźni w Piszczanach.

K O R Z Y Ś C I.

jakie plan gry nabywcom losów nastręcza, są bardzo wielkie, albowiem podaje się publiczności do wygrania

300,000 złotych wal. austr.,

a to w trafnych, po wielkiéj części nader znacznych, zaś ponieważ o to chodzi, najnieszczęśliwszym spółbraciom, na rozumie pomięszanym, lub słuchu i mowy pozbawionym, w smutnem ich położeniu przynieść wsparcie, tudzież walecznym wojownikom, którzy tak dzielnie walczyli i krew za ojczyznę przelali, lub przez wysilenie we wojnie zdrowie swe stracili, dostarczyć środków wyleczenia; przeto ck. Dyrekcya dochodów loteryjnych, która w swych dawniejszych przedsiębiorstwach dla celów dobroczynnych jak najżywiéj i najchętniéj wspieraną była, niepłonną pokłada nadzieję, że i niniejsze jéj przedsiębiorstwo, którego cel tak mocno się ludzkością zajmuje, znajdzie współudział życzliwy.

Od c. k. Dyrekcyi Dochodów loteryjnych.

Wiedeń dnia 30 grudnia 1859 r. (45-2-3)

Józef Baron Spaun, c. k. Radca nadworny i Dyrektor loteryi.

Fryderyk Schrank, c. k. Radca rządowy i Adjunkt Dyrekcyi loteryi.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dzień	Godzina	wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	stan ciepł. podług Reaumura	wilgotn. powietrza względna	kierunek i następnie wiatru	stan NIEBA	Zjawiska napowietrzne	zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
1	2	322‴ 17	+ 1'0	81	schodni słaby		śnieg		
	10	323 22	− 1 4	95	zachodni silny		„	− 1'4	+ 1'1
2	6	324 28	− 2 1	94	„ „	pochmurno			
	2	325 32	− 0'1	99	„ „		„		
	10	327 11	2 4	94	„ słaby		„	− 3'1	+ 0'0
3	6	327 89	4 8	86	północ.-zach. „	pochmurno			

W Niedzielę dnia **12 lutego 1860 r.**

odbędzie się

W RZESZOWIE

w sali tak zwanéj „Luftmaszyny“

BAL FANTOWY

na korzyść Ochronki rzeszowskiéj.

Ze względu na cel dobroczynny, uprasza się szanownéj Publiczności o liczne zebranie. (88-3-3)

W Drukarni „CZASU.“

Rządzca Drukarni *Antoni Rother.*